

BĄDŹ CO BĄDŹ



Demon namiętności

W przeciwieństwie do organizmów prymitywnych, które rozmnażają się zwykle przez podział, człowiek rozmnaża się drogą reprodukcji płciowej. To arcyciekawe zjawisko bawi producentów pornografii. Pornografia – ich zdaniem – sprzyja nawiązywaniu więzi międzyludzkich i dopomaga w przezwyciężaniu napięć tkwiących w anonimowym społeczeństwie. Wielu polityków, psychologów i biegłych sądowych twierdzi nawet, że w krajach, które wprowadziły do rozpowszechniania pornografię, odnotowuje się wyraźny spadek liczby przestępstw seksualnych.

IGOR WIECZOREK

Oburzeni moralści stawiają problem inaczej. Ich zdaniem pornografia jest przejawem alienacji seksualnej. Seks, związany pierwotnie z funkcją prokreacyjną, przekracza ramy popędu i staje się kopulacją niezgodną z pierwotnym sensem. Taka zwyrodniała kopulacja jest dezintegracją miłości. Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy pornografii uważają się za nonkonformistów. Czy są nimi rzeczywiście?

Chyba jedynym prawdziwym nonkonformistą w historii kultury polskiej był Piotr Odmieniec Włast.

Piotr Odmieniec Włast urodził się w 1876 roku w Grabowie nad Pilicą jako... Maria Komornicka, drugie z siedmiorga dzieci Anny z Dunin-Wąsowiczów i Augustyna Komornickiego. Wychowana w ziemiańskiej rodzinie, odebrała bardzo staranne wykształcenie i już w wieku szesnastu lat ujawniła niezwykły talent pisarski... Nie tylko w rodzinnym Grabowie, ale i na warszawskich salonach uchodziła za cudowne dziecko.

W 1892 roku „Gazeta Warszawska” opublikowała jej pierwsze opowiadanie pt. „Z życia nędzarza”, a dwa lata później ukazał się tom poezji pt. „Szkice”. Z treści tych utworów wynikało niezbicie, że autorka źle się czuła w atmosferze pospolitości i podłości panującej w polskim społeczeństwie. Szczególnie nienawidziła „rzejmieszeków dziennikarskich”, „ludzi-byków”, „ludzi-świń” i „ludzi z drewna”. W 1903 roku podczas pobytu w Paryżu poczuła, że jest mężczyzną. Najpierw kazała sobie usunąć wszystkie zęby, by uformować nową twarz, a następnie spaliła swoje suknie, przywdziała męski strój i ogłosiła rodakom, że nie jest już Marią Komornicką, ale nowym wcieleniem Piotra Własta, legendarnego założyciela rodu Dunin-Wąsowiczów, z którego pochodzi jej matka. Za ten bunt przeciwko konformistycznemu społeczeństwu zapłaciła wysoką cenę. Po powrocie do kraju została osadzona w domu wariatów, potępiona, wzgardzona i wyklęta na wieki wieków.

Być może dano by jej święty spokój, gdyby transpłciowość była w owym czasie powszechnie znanym zjawiskiem, a z pewnością byłaby takim zjawiskiem, gdyby istniał Internet, w którym – zdaniem wielu specjalistów – już blisko 15% stanowią treści pornograficzne.

W miarę upływu czasu i w miarę rozwoju mass mediów polska opinia publiczna staje się coraz łaskawsza dla seksualnych „odmieńców”, czego najlepszym dowodem są polityczne sukcesy Anny Grodzkiej. Niestety ten wzrost tolerancji polega, między innymi, na wciąż rosnącym zainteresowaniu pornografią i wciąż malejącym zainteresowaniu literaturą erotyczną, która skłania nas przecież do nieco głębszej refleksji niż pornografia, dostarcza bardziej wysublimowanych bodźców estetycznych i zawsze ma jakiś walor edukacyjny.



Przed paroma tygodniami uczestniczyłem w spotkaniu promującym zbiór wierszy pt. „Seksapil Duszy” autorstwa utalentowanej wrocławskiej poetki, Izabeli Moniki Bill, która potrafi pisać o miłości fizycznej tak niebanalnie i śmiało, że aż dziw. Słuchając jej pięknych wierszy, zastanawiałem się nad tym, dlaczego demon namiętności, który nawiedzał przed laty Piotra Odmieńca Własta, przestał nawiedzać odbiorców najnowszej polskiej poezji.

Czyżby ten dziki demon już nie żył i nie miał się dobrze?

Krzysztof Kalisz

skrzywdzonej dziewczynie

z jej sukienek
i polnych maków
zapamiętałe układam
moją prośbą o przebaczenie
ściga mnie pamięć drzew
kołaczce sumienie
z chabrów i gwiazd
po spustoszonych polach
dźwigam krzyż przydrożny
i upadam
przed starą wiśnią

wciąż tam powracam
na zatratę
po odkupienie

rozmywa się
w szamotaniu
kara i sprawiedliwość
przeraża
moja śmierć
bez przebaczenia

* * *

pragnę odpocząć
na złagodniałych puszystych przestworach
gdzie struktura kryształu
szepcze Bogu
dziękczynną modlitwę

gdzie miłosierdzie brzoź
przez zagajniki wędruje
tkając z jałowców
sen i ukojenie

korowód wrzosów i mchów
miękkim światłem okraszony
powiedzie mnie na pogubione łągi
gdzie odnajdę
w cichozielonych zaświatach
omszały spokój kamienia

* * *

wiatr
z ziemi
usypuje ciszę
wytarty błękit
zrudziałe łąki sięgnęły nieba
po widnokręgu
toczą się bezwładne
strzępy spłowiałej wyobraźni

już odtrąbiono
ostatnie ciepłe wieczory
zmiernych
ma smak i zapach
chłodnej różanej herbaty

